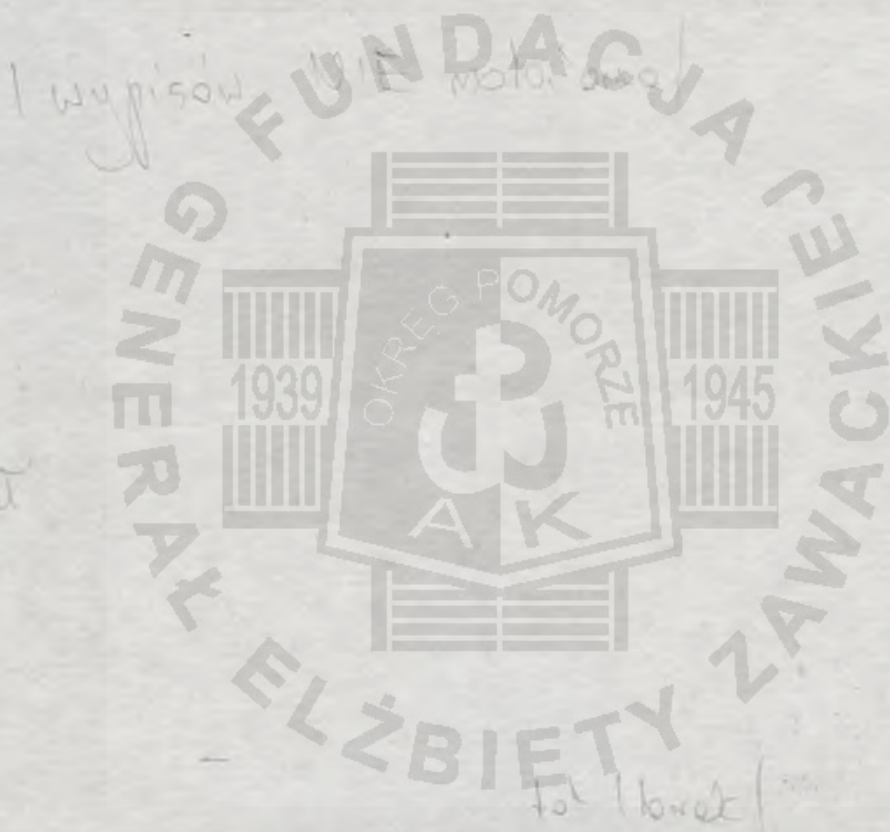


teczka



at. prezydent  
p. Sułej

**GROTTHUS** *Jadwiga*

zem. Ochmen

ps. "Orlik"

**AK**

Okr. Lublin  
ob. Hru-  
bieszów

3294/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — GROTTHUS *Jedwiga*  
*zaim. Odmen*

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa —

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓

**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

**IV. Korespondencja** —

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

**VI. Fotografie** —

## II. Materiały uzupełniające relacji

~~nie ma~~ nie opisać



Jedynka WSK  
Grothmus Jadwiga  
TRH Ob. Hrubieszów

Dane przyniesione przez ppłk M. Sulęzka do 2 Zawadzkiej  
w drukówce nie przez grupę 2002 1

AK Lublin  
Ob. Hrubieszów

T: 3294

## GROTTHUSOWIE

W dniu 7 maj 2002 r. w Departamencie Wojskowym Urzędu odbyła się uroczystość dekoracji ppor. w st. spocz. Jadwigi Grothmus-Ochmanowej, ps. Orlik Krzyżem Walecznych oraz wręczenia jej Krzyża Walecznych po mężu śp. por. Zygmuncie Ochmanie, ps. Osterwa.

Obydwoje byli żołnierzami AK i WiN. Krzyżami Walecznych zostali odznaczeni przez ppłk Wincentego Kwiecińskiego, ps. Lotny, przedostatniego prezesa ZG WiN. Nadania te zostały zapisane w Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych na Uchodźstwie Nr 2 z 28 czerwca 1949 r.

Jadwiga Grothmus-Ochmanowa należy do szczególnie zasłużonej dla Polski, pochodzącej z Kurlandii, rodziny baronów Grothmusów – dziedzicznych prezesów Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego z siedzibą w Dziekanowie założonego w 1..... r. przez ks. Stanisława Staszica.

Pierwszym prezesem TRH był baron Józef Roch Grothmus. Jego syn, Krzysztof, II prezes TRH to także porucznik Armii Królestwa Polskiego i uczestnik Powstania Listopadowego. W czasie Wiosny Ludów finansował Gwardię Narodową we Lwowie oraz pomagał ochotnikom z Kongresówki w przedostawaniu się do Galicji. W 1851 r. został za tę działalność oddany pod ścisły dozór policyjny. Jego żona Augusta z hr. Krasickich za udział w przygotowaniach do walki zbrojnej na terenie okręgu hrubieszowskiego została w 1851 r. uwięziona przez władze carskie, a następnie oddana pod ścisły dozór policyjny. Także ich synowie w 1863 r. stanęli do walki o niepodległość Polski.

Gustaw Grothmus (dziadek Jadwigi Grothmus-Ochmanowej), absolwent Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie (1860 r.), w czasie Powstania Styczniowego był porucznikiem, a następnie kapitanem

Wojsk Narodowych. Służył jako oficer kawalerii i piechoty w oddziałach Mikołaja Neczaja, Leszka Wiśniowskiego, mjr. Józefa Lenieckiego, płk. Kajetana Cieszkowskiego-Ćwieka oraz płk. Marcina Borelowskiego-Lelewela. W 1864 r. powrócił z uchodźstwa i przez 10 lat pozostawał pod nadzorem policji carskiej. W 1871 r., po bezpotomnej śmierci brata Edmunda, został IV prezesem Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. W 1885 r. pod zarzutem wspierania unitów władze carskie usunęły go z tego stanowiska i zakazały jemu i jego żonie (Walerii z Janiszowskich) przebywać na terenie guberni lubelskiej i siedleckiej (zamieszkałych przez unitów).

Starszy brat Gustawa – Witold Grotthus to w latach 1862-1863 powstańczy cywilny naczelnik powiatu hrubieszowskiego. Zagrożony „szubienicą” w kwietniu 1863 r. zbiegł do Galicji, a następnie do Francji. Mieszkał w Paryżu (w latach 80-tych przy rue Tocqueville 11) i tam zmarł w 1888 r.

Także po upadku Powstania Styczniowego dom Grotthusów był ostoją polskości. Augusta Grotthusowa wraz z najstarszą ze swych córek Leonią prowadziły tajną szkołę polską i podtrzymywały w oporze prześladowanych unitów. W 1873 r. zostały oddane pod nadzór policyjny, a wobec niezaprzestania działalności antyrosyjskiej w następnym roku zesłane do guberni saratowskiej. W ścisłym porozumieniu z Grotthusami działał przez wiele lat ks. Feliks Troszczyński, proboszcz hrubieszowski, niezłomny obrońca sprawy polskiej, 2-krotny więzień carski i zesłaniec.

Ostatnim prezesem TRH, a jednocześnie właścicielem majątków Białowody k. Hrubieszowa i Peremyl na Wołyniu był Gustaw Grotthus, ojciec Jadwigi – absolwent Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W pierwszym małżeństwie z Aleksandrą z Horwattów zmarłą w 1911 r. nie miał dzieci. W drugim, z Anną z Chłapowskich (c. Franciszka i Marii z hr. Łubieńskich), miał ich czworo – Marię (ur. w 1914 r., została zakonnica), Barbarę (ur. w 1917 r., zam. za Wiktorem Kulikowskim, oficerem Armii

Krajowej), Józefa (ur. w 1916 r., który jako podchorąży WP zginął bez wieści na Wołyniu w 1939 r.) i Jadwigę (ur. w 1920 r.).

W 1905 r., jako chorąży 52 pułku dragonów armii carskiej, uczestniczył w wojnie z Japonią w Mandżurii. Po powrocie z wojny zainicjował utworzenie Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni „Acziche” w Mandżurii, którego został jednym z dyrektorów. Po rozwiązaniu tego przedsiębiorstwa gospodarował w Białowodach. W 1914 r., zmobilizowany na wojnę, służył m.in. w 2 pułku huzarów i w 6 pułku ułanów na froncie austriacko-niemieckim, a od 1916 r. w batalionie kolejowym w Mandżurii. Tam zastała go rewolucja, a następnie przewrót bolszewicki. Utworzył w Charbinie Związek Polaków Wojskowych w Mandżurii i na Dalekim Wschodzie i był jego delegatem na Zjeździe Wojskowych Polaków w Piotrogradzie w maju 1917 r. Po powrocie do Mandżurii przygotowywał wyjazd Polaków do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Akcja ta zakończyła się niepowodzeniem z powodu przewrotu bolszewickiego. W 1918 r. przedostał się do Kraju i w styczniu 1919 r. zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego. Rekomendował go ppor. dr Adam Chłapowski, oficer ordynansowy Naczelnego Wodza, stryjeczny brat jego żony. W zachowanej pisemnej rekomendacji czytamy: „Moja kartka Nr 1 z 5/2 nie jest jeszcze załatwiona. Dotyczy ppor. Gustawa br. Grotthusa. Według załączonego zaświadczenia koła 7 p. uł. można go zapewne przyjąć do WP. On dał 200 000 Rs. na naukę państwową polską, całą swoją biżuterię na skarb polski i chce służyć w jakiegokolwiek szarzy .....”.

W efekcie został przyjęty do służby jako podporucznik (od 5 kwietnia 1920 r. porucznik), dowódca plutonu w 7 pułku ułanów. W lutym 1920 r. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych powołał go na stanowisko prezesa odrodzonego TRH. W związku z tym otrzymał urlop z pułku, a w kwietniu 1921 r. przeniesienie do rezerwy. Od 1926 r. był oficerem rezerwy, a po

ukończeniu 50 roku życia, oficerem pospolitego ruszenia 2 psk w Hrubieszowie.

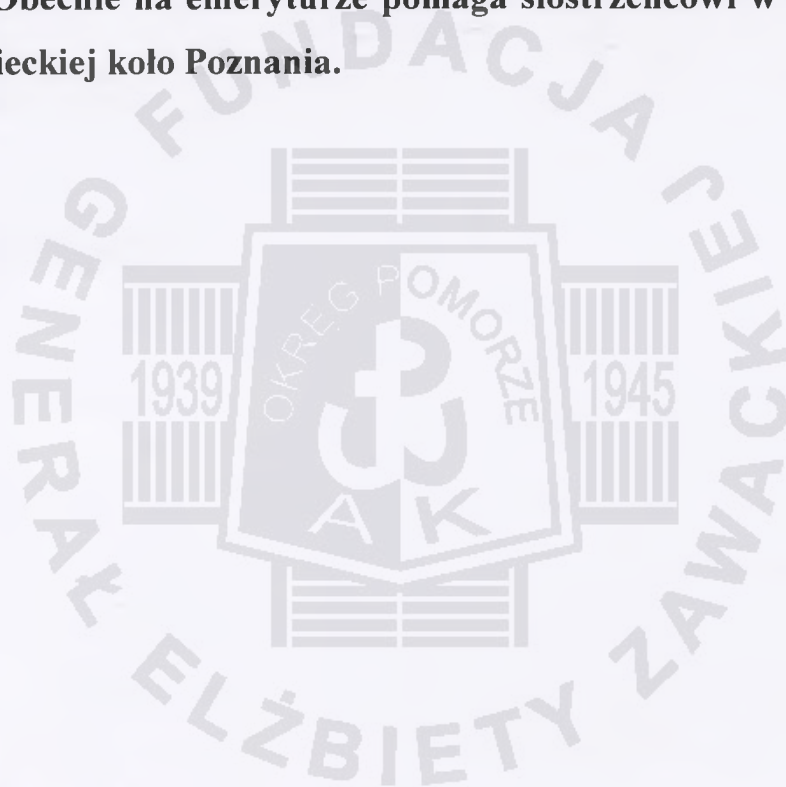
W czasie II wojny światowej <sup>Grotthus</sup> formalnie nie należał do konspiracji, jednak dwór w Białowodach był bazą AK Obwodu Hrubieszowskiego. Przebywali tam stale oficerowie AK, a dwie jego córki – Barbara i Jadwiga należały do konspiracji. Udzielał dużej pomocy mieszkańcom pobliskiej polskiej wsi Rozkoszówki, wysiedlonej w styczniu 1943 r. W dniu 8 lutego 1944 r., wywabiony podstępnie z Białowód, został zamordowany koło wsi Pielaki przez bandytów ukraińskich. Razem z nim Ukraińcy zamordowali towarzyszących mu – oficera AK, por. Jerzego Jabłońskiego, ps. Antoni Grabina oraz Jana Nowaka, ps. Gwóźdź. Tego samego dnia Ukraińcy próbowali bez powodzenia zaatakować Białowody w których stacjonował zwiad konny Obwodu Zamojskiego AK pod dowództwem kpr. Stanisława Pliśkiewicza, ps. Pliszka.

Jadwiga Grotthus w latach 1940-1944 pełniła funkcję łączniczki i sanitariuszki na terenie Obwodu Hrubieszowskiego ZWZ-AK. Była łączniczką między kwaterującym w Białowodach por. Jabłońskim, a por. „Ordą” z Chyżowic i sierż. Grudzinskim z Hadzina. W relacji z akcji na posterunek policji ukraińskiej w Mołodiatyczach mjr Józef Śmiech, ps. Ciąg pisał: „.....córki właścicielki Ornatowic Madzia i Jadzia Rudnickie oraz Basia z Białowód i jej młodsza siostra Dziunia oddały nam wielkie usługi. Przez cały dzień (w lesie grabowieckim przed akcją) donosiły prowiant oraz wszelkie opatrunki.”

Po śmierci ojca (matka zmarła w 1943 r.) Jadwiga opuściła Białowody i dołączyła do oddziału partyzanckiego por. Kazimierza Wróblewskiego, ps. „Maryśka”. Służyła w przebraniu męskim na swej kłaczycy „Lancy” w zwiadzie konnym oddziału. Uczestniczyła w walkach z Ukraińcami i Niemcami na terenie tzw. Republiki Grabowieckiej, m.in. w Bereściu, Trzeszczanach, Chyżowicach. Po wojnie pozostała w konspiracji w WiN, w

grupie por. Zygmunta Ochmana, ps. Osterwa, który następnie pod falszywym nazwiskiem Ignacy Pasieka został jej mężem.

W 1945 r. pod falszywym nazwiskiem Jadwiga Zalewska zapisała się na studia na Wydział Weterynarii Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W październiku 1946 r., po nocnej „wizycie” funkcjonariuszy UB poszukujących jej męża, wyjechała z Lublina i ukryła się w Warszawie. Tam następnie ujawniła się. Dzięki znajomościom została przyjęta na stomatologię w Poznaniu. Po studiach mieszkała i pracowała we Wrocławiu. Obecnie na emeryturze pomaga siostrzeńcowi w prowadzeniu szkółki jeździeckiej koło Poznania.

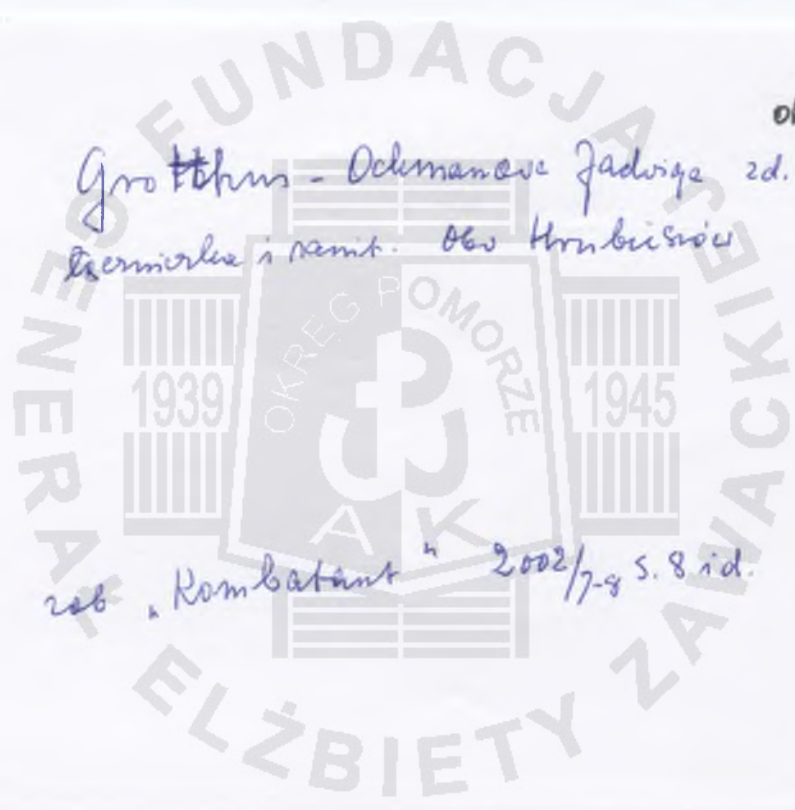




V Wypisy ze źródeł

T: 3294 105K

GROTTHUS Jadwiga  
zam. Ochmer  
ps "Orlik"



PK  
okr. lubelski

Grothman - Ochmanowice Jadwiga zd. Ruselnicka  
Lecznice i sanit. Obs. Hornbuisow

zob. "Kombatant" 2002/7-8 s. 8 i d.

GROTT HUS Jadwiga

